

Dziecko nadpobudliwe w szkole

Iwona Turbiarz

Zespół nadpobudliwości psychoruchowej dotyczy coraz większej liczby dzieci. Statystycznie w dwudziestokilkusobowej klasie jedno dziecko jest dotknięte ADHD. Objawy zespołu zaburzą działanie w grupie, przeszkadzają dziecku, rówieśnikom i nauczycielom. Podstawą pracy z tą grupą dzieci jest akceptacja, tolerancja i zrozumienie. Od podejścia nauczyciela i jego warsztatu zawodowego zależy w dużej mierze to, czy poradzi sobie z klasą, w której są również dzieci z problemem ADHD. Wymaga to od niego zaangażowania, dostosowania wymagań do możliwości ucznia i ustawicznego doksztalcania.

W ostatnim czasie nadpobudliwość psychoruchowa stała się popularnym i nadużywanym terminem. Coraz częściej określenie to używane jest w stosunku do dzieci, z którymi mamy kłopoty. Jednak nie każde żywe, nieuważne i impulsywne dziecko cierpi na zespół nadpobudliwości psychoruchowej.

Objawy ADHD można zaklasyfikować do trzech grup: zaburzenia koncentracji uwagi, impulsywność i nadruchliwość. Przeszkadzają one dziecku w funkcjonowaniu, w nawiązywaniu prawidłowych relacji z innymi dziećmi, utrudniają życie.

Najczęściej zgłaszane przez nauczycieli problemy dotyczą samych objawów ADHD, takich jak np.:

- dziecko często jest rozkojarzone; ma problemy z wykonaniem kolejno podawanych instrukcji; nie dokończy zadań szkolnych; nie wywiązuje się z codziennych obowiązków;

- ma trudności z zorganizowaniem sobie pracy lub innych czynności; łatwo rozprasza się pod wpływem zewnętrznych bodźców; unika zadań wymagających dłuższego wysiłku umysłowego bądź ociąża się przed ich rozpoczęciem; często zapomina o codziennych sprawach;

- pytane o coś, często odpowiada „nie wiem” lub zgaduje; gubi rzeczy potrzebne do pracy oraz innych zajęć; nie potrafi usiedzieć w miejscu – chodzi po klasie, buja się na krześle lub skacze po ławkach; ciągle jest w ruchu – „biega jak nakręcone”; jest nadmiernie aktywne ruchowo niezależnie od sytuacji i potrzeby;

- jest hałaśliwe w zabawie, ma trudności ze spokojnym bawieniem się; wyrывa się do odpowiedzi, zanim usłyszy całe pytanie; ma kłopoty z czekaniem na swoją kolej; często przerywa lub przeszkadza innym; jest nadmiernie gadatliwe.

Zachowania te upośledzają funkcjonowanie dziecka przynajmniej w dwóch środowiskach, w których przebywa: w szkole i domu. Objawy ADHD, skłonność do nadmiernie żywych reakcji emocjonalnych, łatwość przechodzenia w skrajne stany (od śmiechu do łez) – utrudniają pracę w grupie, dlatego wymagają specjalistycznej wiedzy i dużego zaangażowania w prowadzenie dziecka.

Sytuacja dziecka z ADHD w szkole

Dziecko z ADHD zostaje **odrzucone przez grupę**, ponieważ często chodzi po klasie, zaczepia inne dzieci, przeszkadza w nauce. Nicumiejętność przegrywania, płacz z byle powodu wywołują niezrozumienie u reszty klasy i zepchnięcie na margines grupy. Nauczyciele nieświadomie pogłębiają tę sytuację, izolując dziecko od reszty klasy. Ponieważ takie dzieci mają tendencję do zagarniania przestrzeni innym, są gadatliwe i nie koncentrują się tak jak rówieśnicy – pokusa posadzenia go z dala od reszty dzieci, samego w ławce, często zwycięża. Inne objawy ADHD – nieumiejętność poczekania na swoją kolej, chęć pozostawania w centrum uwagi powodują, że jest ono wykluczane ze wspólnych zabaw.

Dziecko z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej często jest etykietowane przez otoczenie szkolne. Zwykle postrzegane jest jako niegrzeczne, źle wychowane, ciągle sprawiające kłopoty (rodzice innych uczniów zabraniają im kontaktów z takim „chuliganem”). W pokoju nauczycielskim wszyscy wiedzą o „trudnym dziecku” i współczują uczącym je kolegom. Często uczeń z ADHD uznawany jest za fajtlapę, ponieważ wielokrotnie zdarza mu się coś zniszczyć lub popuszczyć. W związku z tym jest widziany jako niezdara i złośliwiec. Raz przypięta łątka staje się obciążeniem na cały okres szkolny, zabraniam

szansy na dobre funkcjonowanie. Powoduje też skłonność do niezauważania poprawnych zachowań dziecka. Gdy dzieje się coś złego, pierwszym podejrzanym jest nadpobudliwy uczeń. Stąd jeden krok do tego, by dziecko przyjęło **rolę kozła ofiarnego**. Inne dzieci chętnie wykorzystują tę sytuację. Często przed nauczycielem zrzucają na nie winę i są wysłuchiwane. To ono wszczynają bójki i używa brzydkich słów.

Nadpobudliwy uczeń może również odgrywać rolę **klasowego błazna**. Dziecko z zespołem ADHD najczęściej spotyka się z uwagą w tych sytuacjach, w których zachowuje się niepoprawnie. Tak samo jak inne dzieci pragnie akceptacji i bycia zauważonym. Jeśli może to uzyskać błaznując, wykorzysta tę szansę. Nie ma dobrej i złej uwagi. Czas poświęcony dziecku, zainteresowanie jego osobą są dla niego najważniejsze, a to, że dotyczą zachowań złych, a nie „normalnych”, to już inna sprawa.

Dzieci nadpobudliwe częściej niż ich rówieśnicy mają specyficzne trudności szkolne ze względu na:

- zaburzenia procesów uwagi i pamięci (dlatego dzieciom z ADHD jest trudniej się uczyć, wykorzystywać swoją wiedzę; mają one problem z selekcją najważniejszych informacji);
- zaburzenia językowe: trudności w budowaniu spójnych wypowiedzi, w posługiwaniu się pojęciami przestrzennymi i czasowymi, częste odbieganie od tematu rozmowy, bardzo głośne i szybkie mówienie, problemy z przestrzeganiem zasad dotyczących prowadzenia rozmowy;
- dysleksję (15–30%), dysgrafię (ok. 60%), dysortografię (26%), dyskalkulię (10–60%);
- niegrabność ruchową.

Obecność dzieci z ADHD w szkole łączy się z innymi, **dodatkowymi problemami**. Świećlica, zajęcia pozalekcyjne są dla nich właściwie niedostępne. Ich niestandardowe zachowanie, nieprzewidywalność reakcji powodują, że bardzo szybko są wypisywane z pozalekcyjnych zajęć. Podobnie jest w przypadku wyjść poza szkołę. Rodzice są zobowiązani dowieźć osobno dziecko do kina lub muszą uczestniczyć w wycieczkach w charakterze opiekuna. Inaczej odmawia się dziecku możliwości uczestniczenia w tych atrakcjach.

Dość często pojawia się **problem przerw międzylekcyjnych**. Jest to czas, kiedy dziecko ma okazję rozładować nadruchliwość, najczę-

ściej wybierając taką aktywność jak bieganie czy krzyk. Niestety nie spotyka się to ze zrozumieniem grona pedagogicznego. Szkoły obawiają się udostępnić na czas przerw sale gimnastyczne, z których korzystałby uczniowie potrzebujący odreagowania i wyładowania emocji po 45 minutach lekcji. Nie ma też jasno ustalonych zasad zachowania na przerwie. Często okazuje się, że nikt nie dyżuruje na korytarzu lub że jest za mało osób pilnujących dzieci. Wtedy najczęściej dochodzi do konfliktów, w których główną rolę odgrywa nadpobudliwe dziecko. Starsi uczniowie zaczepiają i prowokują nadpobudliwca, który później jest obarczany winą za zaistniałą sytuację. W szkołach istnieje ciche przyzwolenie na przemoc psychiczną. Inni uczniowie zawsze mają szansę się wybronić. Nadpobudliwemu dziecku jest trudniej, gdyż zwykle jest w centrum zamieszek, a przyklepiona etykieta również mu tego nie ułatwia.

Aktualne warunki pracy w szkole

Panujące w szkole warunki nie sprzyjają tworzeniu przyjaznego środowiska ani skutecznemu nauczaniu dziecka z ADHD. **Liczne klasy** nie są dla nich korzystnym rozwiązaniem. Nauczyciel ma mniej czasu dla dzieci, które potrzebują stałego nadzoru, częstego przywoływania uwagi, dzielenia zadań na mniejsze odcinki. Jedna osoba ucząca zwykle nie jest w stanie poradzić sobie z nadrużliwością i impulsywnością dziecka, które ze względu na objawy ADHD wymaga specjalnego podejścia i skutecznych metod dydaktycznych. Nie wszyscy nauczyciele są przygotowani do pracy z dziećmi nadpobudliwymi. Miejsce nauki takiego dziecka to kolejny istotny czynnik wpływający na jej efektywność.

Kolejnym problemem jest **nauczanie indywidualne**. Jest to najlepsze rozwiązanie dla szkoły, ale nie dla dziecka i jego rodziny.

Praca z dzieckiem nadpobudliwym nie należy do prostych zajęć, na efekty trzeba długo czekać. Sfrustrowany nauczyciel przy poparciu rady pedagogicznej będzie szukał najłatwiejszego rozwiązania: jeśli dziecko jest spoza rejonu, nie ma żadnych przeszkód, by je usunąć ze szkoły, jeśli zaś jest to szkoła rejonowa – kieruje się je na nauczanie indywidualne. Rodzice, którzy niejednokrotnie nie znają przepisów, są zastraszeni przez szkołę, zmęczeni ciągłymi pretensjami i wezwaniami, podpisują stosowny wniosek o takie nauczanie.

Dziecko z ADHD zwykle radzi sobie z nauką, dobrze pracuje w kontakcie indywidual-

nym. Argument, że służy mu taka sytuacja, jest jednak błędny. Izolacja od rówieśników zaburza prawidłowy rozwój społeczny i emocjonalny dziecka. Nauczanie indywidualne nie rozwiązuje więc problemu, przeciwnie – nasila go. Czy w ten sposób wychowamy człowieka, który będzie umiał żyć w społeczeństwie, nawiązując prawidłowe relacje z innymi ludźmi? Jak nauczymy go norm panujących w grupie, zasad współżycia z innymi ludźmi, współpracy, pozbawiając kontaktów z rówieśnikami? Nie sposób nie wspomnieć tu także o sytuacji rodziców dziecka z ADHD, gdyż któreś z nich musi zrezygnować z pracy, by zajmować się nim w domu.

Karanie dzieci za objawy ADHD to smutna prawda dotycząca sytuacji dziecka nadrużliwego w szkole. **Odróżnienie zachowań złośliwych od objawów zespołu jest sprawą kluczową**, ale wymaga od nauczycieli zapoznania się z problemem, doksztalcenia, zrozumienia i w końcu zaakceptowania ucznia, stworzenia dla niego przedmiotowego systemu oceniania z uwzględnieniem możliwości i ograniczeń. **Większość uwag wpisywanych do dzienniczka jest opisem objawów ADHD.**

Są szkoły, które starają się przerzucić na rodziców odpowiedzialność za zachowanie dziecka podczas lekcji. Tymczasem rolę pedagoga jest nauczać i wychowywać oraz wspierać rodziców w tym niełatwym procesie.

Idealne warunki pracy w szkole

Idealnym rozwiązaniem są małe, 12–15-osobowe klasy o charakterze integracyjnym, w których zajęcia są prowadzone przez dwóch nauczycieli przeszkolonych w zakresie pracy z dzieckiem z ADHD. Wskazane byłoby też wprowadzenie wolontariusza opiekuna, który absorbowałby „zewnątrzną uwagę” dziecka.

Najlepszym miejscem dla nadpobudliwego ucznia jest pierwsza ławka (najlepiej z dala od okna lub drzwi), do której nauczyciel ma łatwy dostęp. Pomocna w efektywnej pracy okazuje się indywidualizacja podejścia: zmiana sposobu postępowania nauczyciela, modelu prowadzenia lekcji, przekazywania wiedzy, prezentowania materiału dydaktycznego. Ważne jest dostosowanie wymagań do możliwości ucznia. Kolejnym krokiem w kształtowaniu przyjaznego środowiska jest nawiązanie współpracy z rodzicami, stworzenie spójnego systemu oddziaływania oraz systemu przepływu informacji.

Dobra szkoła to taka, w której personel i nauczyciele wychodzą naprzeciw problemom, wspierają się w pokonywaniu trudności stawiących dla nich wyzwanie i prowokujących do zmian, a nie do ucieczki. W dobrze prowadzonych placówkach oświatowych dyrekcja jest świadoma istniejących problemów, pomaga swoim pracownikom, tworzy programy dydaktyczno-wychowawcze, uwzględniając sytuacje dotyczące trudnych zachowań. Dyrekcja nadzoruje także pracę nauczyciela, pedagoga, psychologa szkolnego i prowadzi kontrolę realizacji zaleceń w stosunku do dziecka. Grono pedagogiczne zaś zobowiązuje do poszerzania wiedzy w zakresie pracy z trudnymi uczniami. Kierownictwo szkoły stwarza możliwość udziału w warsztatach, w czasie których nauczyciele mają okazję przećwiczyć i wykorzystać zdobyte wiadomości.

Ryzyko powikłań

Dziecko z ADHD jest jak gąbka wchłaniająca wszystko. Dlatego, jeśli w odpowiednim czasie nie udzieli mu się wsparcia, narażone jest na następujące problemy:

- odrzucenie, które prowadzi do szukania akceptacji w grupach patologicznych lub do rozwinięcia się osobowości aspołecznej;
- słabsze osiągnięcia szkolne spowodowane pracą poniżej własnych możliwości i umiejętności, a co za tym idzie osiągnięcie niższego wykształcenia;
- uzależnienia od alkoholu, narkotyków;
- trudności z utrzymaniem się w szkole;
- niską samoocenę, depresję, groźbę popełnienia samobójstwa;
- zachowania opozycyjno-buntownicze (80%) i zaburzenia zachowania (3–4%);
- pozbawienie wolności;
- trudności z utrzymaniem się w trwałym związku, możliwość rozwodu.

Pracy z dzieckiem z nadpobudliwością psychoruchową musi towarzyszyć świadomość, że nie jest możliwe pokonanie objawów ADHD, najlepszą drogą do sukcesu jest akceptacja, tolerancja i zrozumienie. ADHD nie jest winą dziecka, nie wynika z błędów wychowawczych popełnionych przez rodziców, nie jest też winą nauczycieli. □

Autorka jest pedagogiem, pracuje w szkole podstawowej, prowadzi warsztaty dla rodziców dzieci nadpobudliwych.